

Sukcesja przedsiębiorstwa na wypadek śmierci przedsiębiorcy

Przejdź do produktu na ksiegarnia.beck.pl

Wprowadzenie

Prawo prywatne zapewnia przedsiębiorcy narzędzia, które można wykorzystać do prowadzenia działalności gospodarczej. Należą do nich w szczególności formy prawne służące do zorganizowania działalności gospodarczej. Większość z nich zakłada przyznanie prowadzonej działalności gospodarczej podmiotowości prawnej. Chodzi o spółki prawa handlowego, spółdzielnie i inne podmioty wyposażone w zdolność prawną. Naturalną funkcją takich instytucji nie jest jedynie ograniczenie ryzyka dotyczącego odpowiedzialności za zobowiązania zaciągane w toku prowadzenia działalności gospodarczej, choć ta funkcja wysuwa się pewnie na pierwszy plan. Rozwiązania te pozwalają też ochronić prowadzoną działalność gospodarczą przed negatywnymi skutkami śmierci osoby, która za nią stoi (np. wspólnika). Śmierć nawet istotnego akcjonariusza dużej spółki akcyjnej nie paraliżuje jej działalności¹. Spółka okazała się „tworem bardziej doskonałym niż osoba fizyczna”, której „byt nie kończy się ze śmiercią założycieli, lecz trwa tak długo, aż nie zostanie ona rozwiązana”², a instrument, jakim jest osobowość prawna, „pozwala, choć w pewnym zakresie, spełnić słowa *Horacego* «non omnis moriar»”³.

Nie każdy rodzaj działalności gospodarczej wymaga jednak „upodmiotowienia” przedsiębiorstwa⁴. Wielu przedsiębiorców prowadzi działalność gospodarczą we własnym imieniu, poprzestając na tzw. jednoosobowej działalności gospodarczej. Za wyborem takiej formy przemawiają uzasadnione względy ekonomiczne, których nie wolno ignorować. Niezależnie od tego, że nie mamy wówczas do czynienia z przedsiębiorstwem jako podmiotem prawa (tym jest jedynie konkretny przedsiębiorca jako osoba fizyczna), przez uczestników obrotu i samego przedsiębiorcę przedsiębiorstwo jest rozpoznawalne jako pewne dobro. Ustawa definiuje je jako zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej (art. 55¹ KC). Tak rozumiane przedsiębiorstwo (w ujęciu przedmiotowym) może podlegać sukcesji, i to w dwóch znaczeniach.

Po pierwsze, może ono być przedmiotem sukcesji w sensie prawnym, czyli stanowić przedmiot nabycia go przez następcę prawnego. Po drugie, przedsiębiorstwo może być także przedmiotem sukcesji w sensie ekonomicznym, a więc podlegać procesowi – lub nawet projektowi (czyli skrupulatnie planowanej zmianie powodującej wartość do-

¹ A. Dutta, *Warum Erbrecht?*, s. 512–513.

² S. Sołtysiński, *Wynalazek spółki kapitałowej*, s. 17.

³ K. Osajda, *Za kurtyną osobowości prawnej*, s. 46.

⁴ Z. Truskiewicz, *Prawo do gospodarstwa rolnego*, s. 268–269.

daną) – który prowadzi do uzyskania przez następcę możliwości kontynuowania działalności gospodarczej poprzednika z wykorzystaniem tego samego przedsiębiorstwa. Skoro zaś podmiotem prowadzącym działalność z wykorzystaniem przedsiębiorstwa jest osoba fizyczna, to aktualna staje się kwestia sukcesji tego przedsiębiorstwa na wypadek śmierci. Wówczas, jak stwierdził P. Księżak, „śmierć nie jest problemem przedsiębiorcy – bo ten nie żyje – lecz przedsiębiorstwa, które prowadził”⁵.

Specyfika prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej uwidacznia się za życia przedsiębiorcy. Stale występuje on albo w roli przedsiębiorcy, albo też osoby nieprowadzącej działalności gospodarczej, np. konsumenta. Na jego majątek składają się jednocześnie składniki służące do wykonywania działalności gospodarczej oraz składniki przeznaczone do innych celów, np. osobistych. Często trudno je od siebie oddzielić, tak jak trudno jest takiemu przedsiębiorcy oddzielić aktywność gospodarczą od prywatnej w życiu codziennym. Te sfery przenikają się. W tak prowadzonym przedsiębiorstwie nie zachodzi – typowy dla spółek kapitałowych – rozdział sfery własności od sfery zarządzania. Wszystko skupia się w ręku i majątku jednej osoby. Specyfika przedsiębiorstwa jednoosobowego ujawnia się jaskrawo po śmierci przedsiębiorcy⁶. W razie śmierci indywidualnego przedsiębiorcy dwa problemy, które w przypadku innych form prowadzenia działalności gospodarczej dałoby się rozdzielić, są nierozłączalne. Chodzi – mówiąc językiem ekonomicznym – o problem sukcesji po właścicielu przedsiębiorstwa jako osobie (ang. *personal succession*) oraz problem sukcesji jego przedsiębiorstwa (ang. *business succession*)⁷. W razie śmierci przedsiębiorcy indywidualnego te dwa rodzaje sukcesji, które mają różny charakter w sensie ekonomicznym, z prawnego punktu widzenia nakładają się na siebie nierozdzielnie. Z ich splotu wyłania się pasjonujący problem badawczy.

Sukcesja przedsiębiorstwa, rozumiana jako proces (gdy jest spontaniczna) lub projekt (gdy jest szczegółowo planowana) służący „zmianie warty”⁸ w przedsiębiorstwie, może być badana z wielu punktów widzenia. Pierwszorzędne znaczenie mają analizy z zakresu ekonomii i nauk o zarządzaniu, z których wywodzi się pojęcie sukcesji przedsiębiorstwa. Nawet jednak spojrzenie na ten problem od strony prawnej jest wieloaspektowe. Tworzenie planów sukcesyjnych i realizacja wymagają uwzględnienia nie tylko regulacji prawa cywilnego, lecz również prawa spółek, administracyjnego, podatkowego i bilansowego. Stworzenie spójnej i nietrywialnej pracy naukowej o tak szerokiej tematyce nie jest wykonalne. Dlatego ta książka podejmuje się zbadania sukcesji przedsiębiorstwa prowadzonego przez osobę fizyczną ze stanowiska prawa cywilnego. Ogranicza się ponadto do sukcesji zachodzącej z powodu śmierci przedsiębiorcy, co siłą rzeczy oznacza, że główną sferą badań jest prawo spadkowe. Poza zakresem pracy pozostają w szczególności: kontynuacja działalności gospodarczej prowadzonej w for-

⁵ P. Księżak, *Przedsiębiorstwo wobec śmierci przedsiębiorcy*, s. 155.

⁶ J. Beckert, *Inherited Wealth*, s. 17.

⁷ K.M. Rosen, *Company Law*, s. 388–389.

⁸ *Zmiana warty* (red. M. Bilicka, M. Ratajczyk, R. Szymkowiak, D. Walczak), *passim*.

mie innej niż jednoosobowa działalność gospodarcza, w tym więc spółek handlowych, jak i spółki cywilnej, oraz publicznoprawne, bilansowe i podatkowe aspekty sukcesji przedsiębiorstwa, niezależnie od ich znaczenia praktycznego⁹. Pominiemy też analizę sukcesji przedsiębiorstwa przeprowadzanej za życia przedsiębiorcy.

Tytuł tej pracy – mówiący o sukcesji przedsiębiorstwa na wypadek śmierci – daje do zrozumienia, że jest ona poświęcona sukcesji przedsiębiorstwa ze zmarłego przedsiębiorcy na jego następcę, a zatem zmianie pokoleniowej w przedsiębiorstwie. Jest ona próbą spojrzenia na polskie prawo cywilne z perspektywy funkcjonalnej, tzn. odpowiedzi na pytanie, w których miejscach prawo ułatwia, a w których utrudnia przeprowadzenie sukcesji przedsiębiorstwa. Jest to więc spojrzenie na system prawny oczami przedsiębiorcy planującego sukcesję. Można je nazwać spojrzeniem krytycznym i zarazem konstruktywnym. Postaramy się nie tylko zidentyfikować wady obecnych rozwiązań, lecz także zaproponować ich zmianę. Nieodłącznym narzędziem wspierającym takie propozycje będzie analiza innych systemów prawnych, a w szczególności tych, które w pewnym momencie zdecydowały się na mniejsze lub większe zmiany prawne podyktowane potrzebą wsparcia sukcesji przedsiębiorstw.

Planowanie i realizację sukcesji przedsiębiorstwa można rozbić na dwie części, istotne z prawnego punktu widzenia. Pierwsza z nich to transfer majątku, czyli ogółu praw i obowiązków przedsiębiorcy, które służyły mu do prowadzenia działalności gospodarczej. Następca musi te prawa i obowiązki uzyskać, aby móc kontynuować działalność. Druga – to transfer zarządzania, czyli przekazanie następcy kompetencji w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem. Nabyciu majątku, zwłaszcza na wypadek śmierci, nie zawsze towarzyszy uzyskanie możliwości zarządzania nim. Potrzebne są zwykle szczególne rozwiązania, które zapewnią przedsiębiorstwu nieprzerwany zarząd mimo śmierci przedsiębiorcy, łagodząc gwałtowność tego wydarzenia.

W pracy pominięto narzędzia służące zapewnieniu ciągłości zarządzania przedsiębiorstwem po śmierci przedsiębiorcy. Transfer zarządzania wykazuje związek z transferem majątku przedsiębiorstwa, czemu poświęcono tę pracę. Jednak transfer zarządzania jest zagadnieniem na tyle złożonym, że zasługuje na samodzielne opracowanie. Instytucją o pierwszorzędym znaczeniu dla transferu zarządzania w toku sukcesji przedsiębiorstwa jest obecnie zarząd sukcesyjny. Omówiłem ją wspólnie z innymi osobami w komentarzu¹⁰. Pozostaje w tym zakresie odesłać do tej publikacji. Nie będziemy też zajmować się kolizyjnoprawną problematyką sukcesji przedsiębiorstwa, ani – szerzej – międzynarodowym wymiarem tego zjawiska. Bez wątplenia rozwiązania choćby eu-

⁹ O zakazie rozliczenia w kosztach otrzymanego w spadku lub darowiźnie przedsiębiorstwa zob. np. *P. Wojtasik*, Skarbówka bezlitosna dla rodzinnych przedsiębiorstw, *passim*. Szerzej o podatkowych aspektach sukcesji zob. *P. Blajer*, Nabycie przedsiębiorstwa, s. 536–545; *D.M. Malinowski*, Sukcesja przedsiębiorstwa osoby fizycznej – aspekty podatkowe, s. 3–4; *E. Chamberlain*, Estate Planning for Business, s. 257–274.

¹⁰ *Osajda*, Komentarz, t. IVC, *passim*.

ropejskiego prawa spadkowego (np. europejskie poświadczenie spadkowe) mogą znacząco ułatwić sukcesję przedsiębiorstwa¹¹. Jest to jednak osobny temat badawczy.

* * *

Do powstania tej pracy przyczyniło się wiele osób, którym mogę w tym miejscu podziękować. Chodzi w pierwszej kolejności o Pana Profesora *Jerzego Pisulińskiego*, którego uwagi i opieka niezwykle wzbogaciły treść tej książki. Składam Panu Profesorowi serdeczne podziękowania nie tylko za zaangażowanie związane z tą książką, lecz także za całą naukową opiekę i wszelką pomoc, które umożliwiają mi rozwój naukowy. Dziękuję też Panu Profesorowi *Konradowi Osajdzie*, między innymi, za recenzję tej pracy, wszelką inną pomoc oraz wspólną pracę nad realizacją projektów naukowych dotyczących sukcesji przedsiębiorstwa. Podziękowania kieruję również do Pana Profesora *Fryderyka Zolla* za dyskusje i uwagi formułowane na seminarium. Niejedną z nich ukształtowała moje poglądy dotyczące tematyki tej pracy. Dziękuję ponadto Szanownemu Koleździe *Kamilowi Wielgusowi* za lekturę wielu fragmentów tej pracy i liczne rozmowy, które ją wzbogaciły. Wreszcie, dziękuję ukochanej *Żonie, Dominice*, za *caritas i amor*, w cieniu których mogły rozwijać się i te myśli, które znalazły się w tej książce. Jej dedykuję tę książkę.

¹¹ Zob. np. *D. Gandžalová*, Succession of enterprise, s. 439–441.

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl